

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 334)

z dnia 14 maja 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 334)

14 maja 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz poseł **Alicji Olechowskiej (PO)**, zastępcy przewodniczącej, rozpatrzyła:

- uzupełnienie składu podkomisji nadzwyczajnej ds. umów handlowych UE z państwami trzecimi (TTIP, CETA, TISA),
- informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2015) 144, 146, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 166, 167, 168, JOIN(2015) 10),
- informację na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, który odbył się w dniu 23 kwietnia 2015 r.,
- w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 18 maja 2015 r.,
- w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 26 maja 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Trzaskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Maryla Otachel** szef wydziału Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Narodowego Ministerstwa Obrony Narodowej oraz **Marek Jurek**, **Janusz Korwin-Mikke**, **Janusz Wojciechowski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Tomasz Woźnicki** i **Iga Cieślicka-Tomaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry. Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów posłów, witam pana ministra oraz towarzyszące mu osoby. Chcę prosić o dyscyplinę czasową. Tradycyjnie proszę, żeby wypowiedzi nie były dłuższe niż trzy minuty.

Chcę też poinformować państwa posłów, że wstępny porządek obrad posiedzeń Rady ds. Zagranicznych w dniach 18 i 26 maja oraz Rady ds. Edukacji, Młodzieży, Kultury i Sportu w dniach 18 i 19 maja nie zawiera projektów aktów ustawodawczych UE. W związku z powyższym, zgodnie z przyjętym zwyczajem, informację o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych rozpatrzymy tylko w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy. Natomiast informację o posiedzeniu Rady ds. Edukacji, Młodzieży, Kultury i Sportu zdejmujemy z porządku obrad. To jest oczywiście propozycja i prośba o jej akceptację.

Myślę, że pkt IV i V możemy rozpatrzyć łącznie. Czy są uwagi do moich propozycji? Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Porządek obrad został przyjęty.

Punkt I to uzupełnienie składu podkomisji nadzwyczajnej ds. umów handlowych UE z państwami trzecimi. Chcę zaproponować, żeby to miejsce uzupełnił przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Stanisław Kalemba. Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Z ochotą, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja dokonała uzupełnienia składu podkomisji nadzwyczajnej ds. umów handlowych UE z państwami trzecimi.

Przechodzimy do omówienia pkt II, lista A, dokumenty: COM(2015) 144, 146, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 166, 167, 168 i JOIN(2015) 10. Czy do wymienionych dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.

Przechodzimy do omówienia pkt III, czyli wyników Rady Europejskiej, która odbyła się 23 kwietnia. Bardzo proszę pana ministra Rafała Trzaskowskiego o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Trzaskowski:

Dzień dobry państwu. Jeśli chodzi o wyniki szczytu Rady Europejskiej 23 kwietnia, omówię pokrótce decyzje, jakie zapadły. Przy okazji też odwołam się do zaprezentowanej wczoraj przez Komisję Europejską agendy migracyjnej, która konkretyzuje te propozycje i w jednym z najbardziej istotnych punktów wybiega poza postanowienia Rady Europejskiej, co budzi nasz sprzeciw.

Jak państwo wiedzą, nadzwyczajna Rada Europejska została zwołana w odpowiedzi na dramatyczne wydarzenia w regionie Morza Śródziemnego, by zdecydować, w jaki sposób UE może lepiej reagować na to, co się dzieje w sprawie imigrantów. Rozmawiano tak naprawdę o czterech kwestiach. Po pierwsze o wzmocnieniu obecności UE na morzu i lepszym zabezpieczaniu unijnych granic. Decyzją szczytu potrojono fundusze na operacje Tryton i Posejdon w najbliższych dwóch latach.

Drugi obszar to zwalczanie przemytników. Najważniejszym elementem tej polityki ma być identyfikacja, przejmowanie i niszczenie statków przemytników oraz zobowiązanie Wysokiej Przedstawiciel ds. Polityki Zagranicznej do ewentualnego przygotowania operacji UE służącej do tego celu. Notabene od razu państwu powiem, w jaki sposób ta operacja miałaby wyglądać, na podstawie jakiego mandatu to będzie przedmiotem dyskusji ministrów obrony, o której dzisiaj też będziemy mieli okazję rozmawiać.

Trzeci element dotyczy zapobiegania nielegalnym przepływom migracyjnym. Przede wszystkim chodzi o to, żeby walczyć ze źródłem problemu, ale również wzmocniać współpracę z państwami trzecimi, zwłaszcza jeżeli chodzi o monitorowanie i kontrolowanie granic i tras lądowych przemytników w państwach takich jak Egipt, Niger, Tunezja, Sudan i Mali. Istotna kwestia polega również na zobowiązaniu do powołania nowego programu umożliwiającego szybki powrót nielegalnych migrantów z państw członkowskich pierwszej linii do krajów pochodzenia lub tranzytu, dlatego że jeżeli UE chce poważnie sobie radzić z tym problemem, to z jednej strony musi być gotowa na przyznawanie azylu ludziom, którzy spełniają wszystkie kryteria, ale z drugiej strony na odsyłanie do krajów pochodzenia tych imigrantów, którzy są imigrantami czysto ekonomicznymi.

W końcu ostatni obszar to kwestia wzmocnienia wewnętrznej solidarności i odpowiedzialności UE. To była sprawa najbardziej kontrowersyjna, dlatego że już na Radzie Europejskiej pojawiły się pomysły obligatoryjnych kwot, zarówno jeżeli chodzi o przesiedlenia, jak i o relokacje. To są dwie odrębne kwestie. Przesiedlenia dotyczą ludzi, którzy mają już określony status i znajdują się poza terytorium państw UE, czyli chodzi tu głównie o imigrantów z Syrii. Natomiast jeżeli chodzi o relokacje, to dotyczy to ludzi, którzy rzeczywiście znajdują się w tej chwili we Włoszech i w Grecji.

Zajmowaliśmy jasne stanowisko na Radzie Europejskiej, że zarówno w kwestii przesiedleń, jak i w kwestii relokacji mechanizm musi być dobrowolny. I ta dobrowolność została zapisana w konkluzjach szczytu. Co to oznacza? W naszym rozumieniu – zresztą takie jest dzisiaj prawo, system dubliński – tylko państwa członkowskie są w stanie

z pełną odpowiedzialnością, w sposób racjonalny wyznaczyć swoją gotowość i ewentualną możliwość do przyjęcia imigrantów na swój teren. Natomiast trudno sobie wyobrazić, żeby to się miało dziać w sposób obligatoryjny na podstawie narzuconych zewnętrznie kwot. Zwłaszcza że takie rozwiązanie w naszym rozumieniu byłoby rozwiązaniem całkowicie nieproduktywnym. Po pierwsze kwoty są wzięte z sufitu, a po drugie byłoby to rozwiązanie, które nie rozwiązałoby problemu, tak naprawdę, dlatego że otwieraliśmy się na takie programy relokacji i najczęściej imigranci wcale nie chcieli przyjeżdżać do Polski, a trudno ich do tego zmuszać. To musi być też ich decyzja. Nawet jeżeli migranci przyjeżdżali do Polski, to część z nich opuszczała terytorium Polski i jechała do krajów, w których zabezpieczenie społeczne jest znacznie większe. W związku z tym udawanie, że rozwiązemy ten problem poprzez obligatoryjne kwoty, w naszym mniemaniu niczemu dobremu nie służy.

Natomiast państwa członkowskie po ocenie swoich możliwości mogą oczywiście podejmować dobrowolne, podkreślam – dobrowolne, zobowiązania co do tego, czy być uczestnikami programów czy to przesiedleń, czy to relokacji, zwłaszcza że mamy sytuację niepewną na wschodzie naszego kraju, z dość sporą presją migracyjną. Sytuacja, odpukać, może się zmienić. Musimy wszystko brać pod uwagę.

I takie też były konkluzje szczytu Rady Europejskiej, gdzie zarówno w kwestii relokacji, jak i przesiedleń jasno zapisano zasadę dobrowolności.

Komisja Europejska zaproponowała wczoraj kwoty, co stanowi naruszenie postanowień Rady Europejskiej, o czym jasno mówimy, zresztą nie sami, bo duża część państw członkowskich jest zaskoczona tego typu stanowiskiem Komisji, gdzie przewodniczący Komisji jest przecież członkiem Rady Europejskiej i powinien honorować te porozumienia.

Sprawa stanie na kolejnej Radzie Europejskiej w czerwcu, gdzie głos Polski, zwłaszcza jeżeli chodzi o programy relokacyjne, będzie jasny, że musimy mówić o dobrowolności. O ile można sobie wyobrazić uczestniczenie wszystkich państw w tej solidarności, bo tutaj nie chodzi o to, żeby umyć ręce od problemu, trudno sobie wyobrazić, żeby UE próbowała cokolwiek narzucać państwom członkowskim, w tak kontrowersyjnej i delikatnej sprawie używać tego typu narzędzi jak kwoty.

I to właściwie wszystko. Mogę tylko powiedzieć, że zadeklarowaliśmy swój udział we wszystkich działaniach na Morzu Śródziemnym, ponieważ było pytanie, czy jesteśmy w stanie wesprzeć operacje morskie. Zaoferowaliśmy pomoc ekspertów i funkcjonariuszy straży granicznej, zaproponowaliśmy również użycie jednego z samolotów straży granicznej, tak żeby solidarnie uczestniczyć w tych operacjach. Zresztą większość państw członkowskich zapowiedziała tego typu kontrybucje. To tyle, jeżeli chodzi o omówienie wyników szczytu Rady Europejskiej z kwietnia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Może najpierw zabierze głos pan poseł Jurek.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Bardzo dziękuję za informację pana ministra. Chciałbym ją poszerzyć. Pierwsze, co mnie interesuje, to jaki status ma ten sprzeciw rządu wobec kwot imigracyjnych, dlatego że cieszę się, że taki sprzeciw nastąpił, ale wcześniej o nim nie słyszałem, więc dobrze by było się dowiedzieć, gdzie on do tej pory nabrał charakteru publicznego.

Druga rzecz, czy rząd zwrócił się w tej sprawie do przewodniczącego Rady Europejskiej, dlatego że to pan przewodniczący Tusk ma pierwszy obowiązek wystąpić w obronie ustaleń Rady i przypomnieć Komisji o tym, na co państwa UE się zgodziły. Ja to potwierdzam, że w dokumencie końcowym jest mowa o zasadzie dobrowolności, podczas gdy rzeczywiście od wielu tygodni obserwujemy presję na przyjęcie zasady kwotowej, tak zwanego dzielenia się solidarnością. To jest zawarte w rezolucji PE i o tym jest mowa cały czas. W gruncie rzeczy w tym kierunku szły wypowiedzi przewodniczącego Junkera. Jeszcze raz więc ponawiam pytanie, czy rząd zwrócił się do przewodniczącego Rady Europejskiej, żeby wystąpił w obronie ustaleń wobec Komisji.

Następna kwestia, chciałem zapytać, czy rząd na tym posiedzeniu Rady podnosił sprawę dotychczasowych działań Polski w sferze opieki nad uchodźcami. Jeżeli nie,

to sugerowałbym, żebyśmy bardzo często podnosili sprawę opieki nad uchodźcami czeczeńskimi z pierwszej i drugiej wojny czeczeńskiej. Źródłem imigracji tych dwóch fal imigracyjnych ostatnio, jednej głównie przez Grecję, drugiej głównie przez Włochy, są wojny domowe w Syrii i w Libii. Tutaj oczywiście niestety Europa ma pośredni udział. Recepcja wiosny arabskiej doprowadziła do popierania działań, które doprowadziły do wojen domowych. Jednak w tym kontekście warto przypomnieć o jednym. Tam, gdzie mieliśmy do czynienia z wojną ewidentnie najeżdżczą, to znaczy, mówię o pierwszej i drugiej wojnie czeczeńskiej, wtedy kiedy Polska przyjmowała uchodźców z Czeczenii, to wywiad niemiecki BND współpracował z wywiadem rosyjskim przeciwko emigracji czeczeńskiej w Niemczech.

Jeżeli mówimy o opiece nad uchodźcami jako uchodźcami, to warto tę kwestię podnieść. I przy okazji, jeżeli można prosić rząd, jeżeli rząd dysponuje takimi danymi, mówię rząd, bo to prawdopodobnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a nie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, to prosiłbym o informacje, które posiadamy, na temat rozlokowania w Europie uchodźców czeczeńskich. W każdym razie na temat miejsc pierwszego dotarcia po pierwszej i drugiej wojnie. To jest informacja, która może być bardzo istotna w debacie europejskiej na temat tego, jakie poszczególne kraje mają obowiązki w zakresie migracji.

Pamiętajmy też o jednym, że jeżeli nam powiedzą, że to w ograniczonym stopniu dotyczyło zasady solidarności, to właśnie przypomnijmy, że państwa realizują swoje obowiązki odpowiedzialności regionalnej. I tak jak nam z tego powodu, że znajdujemy się na wschodniej granicy UE, niewielu w momentach kluczowych pomagało, także państwa znajdujące się na południowej granicy UE też muszą zdawać sobie sprawę ze swojej regionalnej odpowiedzialności.

Ostatnia moja uwaga, bardzo apeluję o publiczne wystąpienie przeciwko zasadzie przymusowego rozsyłania imigrantów po Europie, dlatego że to jest moment bardzo zwrotny w tej chwili w historii zarówno UE, jak i naszej. To właśnie w tym czasie decyduje się to, czy będziemy państwem imigracyjnym w takim rozumieniu jak Niemcy czy Francja, czy zachowamy swoją strukturę społeczną. Jeżeli zgodzimy się na zasadę, która będzie prowadzić do tego, że w Polsce znajdą się na początek setki tysięcy, a potem więcej imigrantów z krajów islamskich, to może to zupełnie zdekomponować strukturę społeczną naszego kraju. A widzimy tę presję, że kraje starej UE chcą się tym problemem podzielić.

Na koniec jedna praktyczna uwaga. Oczywiście Polska musi prowadzić swoją politykę imigracyjną. Ona powinna być w pierwszym rzędzie skierowana do potomków rodzin deportowanych przez Stalina do Azji Środkowej. To jest problem nierozwiązany przez ćwierć wieku niepodległości. Gminy się tym zajmowały, ale mówimy w tej sprawie o porażce narodowej, a ten program należy kontynuować. Tym bardziej że z Kazachstanu czy innych krajów Azji Środkowej trwają migracje ludności słowiańskiej do Rosji. Dlatego Polska ma się w mniejszym stopniu niż Rosja opiekować ludźmi, którzy liczą na pomoc Rzeczypospolitej.

Druga sprawa to jest kwestia uchodźców chrześcijańskich, którzy powinni być pierwszym adresatem naszego udziału w polityce imigracyjnej, i pierwszym również argumentem na rzecz tego, że Polska realizuje obowiązki solidarności. Chciałbym Wysoką Komisję poinformować, że ta kwestia ma nadzwyczaj praktyczne znaczenie. Być może do pana ministra ta informacja dotarła, że wczoraj z posłem Ujazdowskim zwróciliśmy się do pana ministra spraw zagranicznych w sprawie pozytywnej odpowiedzi na działania Fundacji Estera, która w porozumieniu z kościołami wschodnimi z Syrii prowadzi działania w imieniu zaledwie trzystu rodzin. Dotyczy to jednego do dwóch tysięcy osób z rodzin chrześcijańskich z Syrii, które starają się o możliwość przesiedlenia do Polski. Zanim będziemy padali ofiarą zewnętrznej presji, dobrze, żebyśmy w takich sprawach pokazali, że potrafimy wykazywać inicjatywę własną i działamy zgodnie z zasadą dobrowolności, o której pan minister mówił, to znaczy, definiując zakres i kierunki polityki migracyjnej, i bardzo zdecydowanie broniąc się przed presją zewnętrzną, jaka nie ma żadnych podstaw w tej dziedzinie.

Końcowe fragmenty mojej wypowiedzi to były oczywiście informacje i opinie, ale bardzo mi zależy na odpowiedziach na te pytania pierwsze, czyli, przypomnę: sprawa statusu stanowiska rządu, gdzie rząd wyraził to stanowisko, sprawa zaangażowania przewodniczącego Rady Europejskiej, i w ogóle ciał reprezentujących Radę Europejską w obronę ustaleń ostatniego szczytu wobec działań Komisji Europejskiej, i do ewentualnego podniesienia sprawa uchodźców wojennych, których przyjmowaliśmy do tej pory, szczególnie po pierwszej i drugiej wojnie czeczeńskiej, bo o tym, że przyjmujemy uchodźców z Ukrainy, to pan minister mówił. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Bardzo dziękuję. Teraz pan poseł Szczerski prosił o głos. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Wiele uwag, które chciałem powiedzieć, przed chwilą właśnie padło z ust pana marszałka Marka Jurka. Mam więc do pana ministra w tym kontekście dwa krótkie pytania. Pierwsze, jak pan minister uważa, skąd wziął się ten ruch Komisji. Bo to nie jest rzecz zwykła i codzienna, że Komisja w tak jasny sposób wykracza poza wytyczne Rady Europejskiej. Mało tego, Timmermans w dokumentach powołuje się na mandat Rady Europejskiej, że państwa się zobowiązały do *rapid action*, w związku z powyższym on to interpretuje jako mandat dany mu do tej propozycji. Nie mówi, że zrobiliśmy cokolwiek więcej ponad to, do czego byliśmy zobowiązani, tylko powołuje się, że jest to właśnie dokładnie realizacja postanowień Rady Europejskiej. Czy teraz będzie spór interpretacyjny? Skąd, pana zdaniem, to się bierze? Bo to się od razu łączy z presją między innymi na Polskę. Jak pan minister zapewne wie z przesłuchów, już są komentarze w Europie, że Polska zachowuje się nikczemnie, że odmawia pomocy, że nasze blokowanie tej decyzji jest zachowaniem nikczemnym. Czyli to nie będzie takie proste powiedzieć, że się nie zgadzamy, bo się nie zgadzamy, tylko to się skądś wzięło. Jak pan minister uważa, skąd to się wzięło?

Po drugie, w związku z powyższym, nawiązując trochę do tego, o czym mówił pan marszałek Marek Jurek: gdyby jednak kwestia była postawiona na poziomie dobrowolności, to czy Polska dobrowolnie zgłosi kwotę relokacji i przesiedleń do Polski? Jeśli to będzie rzeczywiście dobrowolne, to czy zgłosimy swoją kwotę, którą chcemy przyjąć?

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są inne pytania? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Już też tylko bardzo krótko i w uzupełnieniu. Proszę powiedzieć, panie ministrze, jakie są szanse, że sprzeciw zostanie w jakikolwiek sposób wysłuchany, czy będzie podlegał negocjacjom. A po drugie, proszę powiedzieć, w jaki sposób Polska jest przygotowana logistycznie i finansowo do przyjęcia tego rodzaju zadania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze inne pytania? Bardzo proszę, pan poseł Korwin-Mikke.

Poseł do PE Janusz Korwin-Mikke:

Chcę zadać dwa pytania. Pierwsze, dlaczego w ogóle mamy się wtrącać w to, co ludzie dobrowolnie robią? Jak ktoś sobie dobrowolnie płyne łodzią przez Morze Śródziemne, to jest to jego prywatne ryzyko i dlaczego ktokolwiek miałby się tym przejmować. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, bardzo ważna. Rozumiem, że tak to jest, tego nikt nie mówi, ale jestem pewien, że przez uchodźców rozumie się ludzi, których przyjmujemy do obozów uchodźców, zamiast pozwolić im po prostu, jeżeli tak uważamy, mieszkać w Polsce, pracować uczciwie. Uchodźca kosztuje duże pieniądze. A potem czytam dzisiaj w prasie, że oni są bici w tych obozach, są traktowani jak w obozach faszystowskich i wspominają to jak najgorzej. Po co tych ludzi koszarujemy w obozach? Puszczajmy ich, niech mieszkają i pracują, tak jak zawsze robili uchodźcy polityczni. Lenin, gdy siedział za granicą, to pracował albo się utrzymywał ze składek swoich członków partyjnych. Dlaczego my mamy za to płacić?

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej osób chętnych do zabrania głosu. Panie ministrze, proszę się ustosunkować do tych wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Może zacznę od odpowiedzi na pytania pana posła Korwina. Prawo morza zobowiązuje wszystkie statki, które znajdują się w pobliżu ludzi, którzy nadają sygnał SOS, do ratowania ich na morzu. My jesteśmy sygnatariuszem tej konwencji.

Poseł do PE Janusz Korwin-Mikke:

Ale nie zobowiązuje do wysyłania specjalnie statków po to, żeby reagowały na sygnał SOS.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Zgadza się. Jeżeli chodzi o to, czy wysyła się statki specjalnie, czy nie, to była operacja „Mare Nostrum”, gdzie te statki były blisko brzegu. Ona została zmieniona w swoim charakterze. W tej chwili statki patrolują przede wszystkim wody przybrzeżne UE, natomiast wszystkie inne statki, które są na Morzu Śródziemnym, w tym na przykład statki polskie, w momencie, kiedy jest wysyłany sygnał SOS, są zobowiązane do podjęcia ludzi z wody. Takie jest prawo międzynarodowe. Prawdą jest, że są przemytnicy, którzy na tym korzystają i którzy tych ludzi doprowadzają do takiej, a nie innej sytuacji. Z tym UE chce w sposób zdecydowany walczyć. Zresztą będziemy o tym szczegółowo mówić w momencie, kiedy będę mówił o dyskusjach, które będą się toczyły na Radzie ds. Obronności, gdzie mówi się o podjęciu operacji UE, jaka miałyby być skierowana właśnie po to, żeby niszczyć te statki, z których przemytnicy korzystają.

Jeżeli chodzi o system dubliński, jaki po trzech zmianach obowiązuje od lat, polega on na tym, że państwo, na którego granicy pojawią się uchodźcy, musi uzyskać od nich wnioski o azyl. Do tego ci ludzie muszą być w jakimś centrum, w którym ten wniosek jest procedowany. Jeżeli się ich wpuści i nie będzie kontrolować, to nie będzie się w stanie tego wniosku wyprocedować i w związku z tym wówczas zgodzilibyśmy się na przyjęcie wszystkich uchodźców, a nie tylko tych, którym należy się status azylowy. Chodzi tu o to, żeby odsiać tych, którym się azyl należy, od tych, którzy są uchodźcami ekonomicznymi. Uchodźców ekonomicznych będziemy odsyłać. Tutaj pojawia się też pewien problem, bo uważam, że UE, tu otwieram nawias, jeżeli proponuje rozwiązania na dzielenie się uchodźcami, powinna zaproponować działania, które zwiększałyby możliwość i efektywność odsyłania do domów tych, którym się status uchodźcy nie należy. Co zresztą będziemy robić. W związku z tym te wnioski muszą być procedowane. Notabene suwerenność państw członkowskich co do tego, żeby zdecydować, czy dany wniosek azylowy zostaje przyznany, czy nie, jest w stu procentach zachowana. Są państwa, które przyznają dziewięćdziesięciu procentom uchodźców wnioski azylowe. Średnia europejska jest 30-40 proc. Polska prowadzi bardzo surową politykę azylową. U nas przydziela się azyl dziewięciu procentom tych, którzy o niego występują.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące sprzeciwu, ten sprzeciw wobec kwot został jasno wyrażony na Radzie Europejskiej, której wyniki państwu opisywałem. W propozycji wyjściowej było słowo „dobrowolność”, ale pojawiła się propozycja zmiany tego na kwotowanie. Jedenaście państw członkowskich, w tym bardzo mocno Polska, oprotowały wpisaniu kwot, i wpisały słowo „dobrowolność” zarówno przy relokacji, jak i przy przesiedleniach. Uważamy, że w związku z tym propozycja z wczoraj narusza te postanowienia Rady Europejskiej. Taki też jest nasz jasny przekaz do przewodniczącego. Przypominam tylko, że oficjalnie ta propozycja Komisji pojawiła się wczoraj. Problem, który mamy, polega na tym, że Komisja Europejska proponuje szereg działań. Niektóre z nich są działaniami długofalowymi, na pewno staną na czerwcowej Radzie Europejskiej, gdzie decyzje są podejmowane jednomyślnie. Jest tam jednak jeden pomysł działań wyjątkowych dotyczących relokacji natychmiastowej, gdzie decyzja miałaby zapadać szybciej i Komisja Europejska sugeruje, że miałoby się to stać w normalnym procesie legislacyjnym. Dla nas tego typu podejście jest niedopuszczalne. Sygnalizujemy to wszystkim krajom członkowskim, Komisji Europejskiej, jak i Radzie Europejskiej, że w sprawie tak poważnej decyzja musi zapadać na poziomie Rady Europejskiej.

Jeżeli chodzi o te różnice, one są dosyć istotne. Czym innym jest mianowicie kwestia przesiedleń, i tutaj głównie chodzi o Syryjczyków. To jest kwestia, gdzie pada propozycja, żeby UE na dzień dobry podzieliła się dwudziestoma tysiącami uchodźców i pojawiają się tu rzeczywiście konkretne liczby mówiące o tym, że te przesiedlenia miałyby dotyczyć dwudziestu tysięcy osób według klucza, z którego dla Polski wynika dziewięćset osób. Za tym miałyby iść finansowanie itd.

Tutaj, przy przesiedleniach, w oparciu o prawo międzynarodowe, jest możliwość wyboru na przykład ludzi takich, którzy mają dużo większe szanse integracji w danym państwie członkowskim. Możemy tu mówić właśnie o tym, żeby przejąć konkretną liczbę Syryjczyków, nawet o konkretnym wyznaniu, nawet z konkretnymi kwalifikacjami. W tym miejscu jest to możliwe. Odpowiadam na pana pytanie à propos tych pomysłów. Notabene, MSW bardzo szczegółowo bada wiarygodność tej propozycji, bo tam pada propozycja Fundacji, że oni byliby nawet w stanie przenieść na siebie na rok finansowanie. To jest w tej chwili bardzo szczegółowo sprawdzane przez MSW. Jeżeli chodzi o przesiedlenia, rzeczywiście istnieje możliwość wyboru. I znowu, jeżeli chodzi o przesiedlenia, to bardzo ściśle analizujemy te opcje wspólnie z MSW. Natomiast też nie wyobrażamy sobie, żeby to było na zasadzie kwotowej. Jeśli państwo członkowskie uzna, że chce uczestniczyć w takim procesie przesiedleń, to w takim procesie przesiedleń mogłoby uczestniczyć, ale na zasadach w miarę swoich możliwości, i tu rzeczywiście jest ten wybór.

Czym innym jest kwestia relokacji. I tu mamy dwie sprawy: mianowicie mechanizm stałej relokacji, czyli krótko mówiąc, co robić z ludźmi, którzy stanowią w tej chwili największy problem, czyli tymi, którzy są podejmowani z morza i potem są we Włoszech i w Grecji, między innymi na Malcie. Mechanizm stałej relokacji to jest mechanizm, gdzie znowu jest propozycja kwotowania w roku 2016, i będziemy mieli do czynienia z całym procesem legislacyjnym, a Rada Europejska na pewno będzie się na ten temat wypowiadać.

Natomiast tam jest jeszcze jeden element – mechanizm nadzwyczajny relokacji. I tu pojawia się największy problem, ponieważ on w oczach Komisji miałby zostać bardzo szybko ustalony, jeszcze w maju, czyli przed posiedzeniem Rady Europejskiej. My tu wyraźnie uważamy, że tego typu decyzja byłaby sprzeczna z duchem porozumienia Rady Europejskiej.

Duch Rady Europejskiej jest interpretowany w różny sposób co do jednej sprawy. Niektórzy twierdzą, że wszystkie państwa członkowskie zgodziły się a priori co do tego, że nie będą odmawiać solidarności. To znaczy, że każde państwo w jakiś sposób będzie w tym procesie uczestniczyć, natomiast na pewno nie ma mowy o kwotach. I tu rzeczywiście niektórzy mówią, że państwa członkowskie nie będą miały możliwości powiedzenia „w ogóle mnie to nie interesuje, nie uczestniczę w żadnym wysiłku”. Natomiast na sto procent nie ma tu mowy o narzucaniu czegokolwiek.

Jeżeli chodzi o statystyki, bo to jest dosyć istotne, mianowicie wyglądają w ten sposób, że Polska udziela azylu bardzo małej liczbie osób. Prowadzimy niesłuchanie restrykcyjną politykę azylową. Jeżeli chodzi o ostateczne decyzje dotyczące azylu już po odwołaniach itd. W Niemczech wniosków po procedurze spływa 45 tys., i na końcu w tym roku, bo podają dane tylko za ten rok, ale one są dokładnie takie same w poprzednich latach, azyl uzyskało 7 tys. My mieliśmy jeden mały skok, jeśli chodzi o kwestie dotyczące Czeczenów, natomiast generalnie mniej więcej proporcje są takie same. Na samym początku jest 100 tys. wniosków, potem jest 44 tys. wniosków po odwołaniach, i na końcu w tym roku Niemcy przyznali status azylanta siedmiu tysiącom osób.

Jeżeli chodzi o Francuzów, to mamy 37 tys. wniosków, 6 tys. osób uzyskało status azylanta. Jeżeli chodzi o Brytyjczyków, to mamy 12 tys. wniosków i 4 tys. osób uzyskało status azylanta. Jeżeli chodzi o Polskę, to mieliśmy 1300 wniosków i 20 osób uzyskało status azylanta. Widzą więc państwo, że dysproporcja jest olbrzymia. Niemcy 7 tys., Francuzi 6 tys., Brytyjczycy 4 tys., Szwedzi 3 tys., a my 20 osób.

Jest szereg państw, zwłaszcza z naszego regionu, które mają podobne statystyki, typu Litwa 10 osób, Estonia w ogóle nie przyznała tego typu statusu, Bułgaria 20 osób. Z reguły to są państwa małe. Jedynym państwem w podobnej sytuacji jak my, które też

staje pod prężeniem opinii publicznej, o której pan mówił, jest Hiszpania. Ma ona bardzo podobne statystyki do nas, czyli też około tysiąca wniosków i 20 wniosków azylanckich.

Krótko mówiąc, bo my cały czas używamy argumentów presji ze Wschodu, o których pan poseł mówił, natomiast jeżeli chodzi o autentyczne wnioski w kwestii uchodźców, którym jest przyznany status azylowy, to Polska tych wniosków rozpatruje dużo mniej i prowadzi niesłuchanie restrykcyjną politykę. Tak jak powiedziałem w odpowiedzi na pytanie pana posła Korwina, średnia europejska to jest mniej więcej 40 proc. wniosków rozpatrywanych pozytywnie, a u nas 9 proc.

Jeżeli chodzi o pytania, skąd się to wzięło, to trudno mi do końca precyzyjnie odpowiedzieć. Parlament Europejski zajmował to stanowisko bodajże od 2012 roku w prze-różnego rodzaju rezolucjach. W literaturze akademickiej jest mnóstwo różnego rodzaju pomysłów, jak takie kwoty organizować, więc pomysł nie jest nowy, tylko na niwie politycznej pojawił się po raz pierwszy poprzez PE. Natomiast poprzez Radę został wprowadzony po raz pierwszy w tak poważnej formie w dyskusjach kwietniowych, bo wcześniej to były różnego rodzaju pomysły, supozycje, ale nigdy to nie znalazło odzwierciedlenia w autentycznym staraniu się państw członkowskich o odwzorowanie tego w dokumentach unijnych.

Pytanie o to, dlaczego Juncker zdecydował się na postępowanie tak rażąco sprzeczne z duchem strategicznej decyzji Rady Europejskiej, to jest pytanie, na które ja w tej chwili nie znajduję odpowiedzi. Chyba starałem się odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Czy przyjmujemy dobrowolne kwoty?

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Trwają przez cały czas analizy, na ile ewentualnie bylibyśmy gotowi, na jakich zasadach etc., tylko przez cały czas chcemy mieć zabezpieczenie na wypadek ewentualnego, odpukać, pogorszenia się sytuacji na Wschodzie. Dlatego trudno jest mówić w tej chwili o jakichś konkretnych liczbach. Natomiast na pewno to, co pan poseł Jurek mówił, jeżeli chodzi o kwestie przesiedleń na bardzo określonych warunkach ludzi, którzy mogliby się integrować z polskim społeczeństwem, to tutaj prace są bardziej zaawansowane, niż jeżeli chodzi o relokację, ale nie jestem w stanie udzielić państwu konkretnej odpowiedzi, bo żadne decyzje w tej sprawie nie zapadły. Jednak trwają analizy co do tego, w jaki sposób miałyby to wyglądać.

Jeżeli chodzi o kwestie przygotowania, to były robione bardzo dokładne analizy w momencie, kiedy zaczynał się problem na Wschodzie, w jaki sposób i na ile moglibyśmy być gotowi. Jesteśmy gotowi, mamy specjalną rezerwę już w tej chwili na przyjęcie określonej liczby uchodźców. Mamy oczywiście plany awaryjne, ale głównie związane ze Wschodem, i wiadomo, ile kosztuje przyjęcie konkretnej liczby uchodźców. Bo to nie jest tak, że państwo polskie ma jakąś nieograniczoną liczbę miejsc, tylko w momencie, kiedy pojawia się taka potrzeba, jeżeli są pieniądze, wynajmuje się kolejny ośrodek, jeżeli jest presja, i tam się tych ludzi umieszcza. Na razie mamy rezerwę, w momencie gdyby zapadały takie decyzje, czy to w związku z dobrowolnym podjęciem zobowiązań, czy to z sytuacją na Wschodzie, to będą podejmowane decyzje przez rząd.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Są nowe zgłoszenia. Bardzo proszę, pierwszy był pan poseł Korwin-Mikke.

Posel do PE Janusz Korwin-Mikke:

Panie ministrze, jeżeli dobrze rozumiem, konwencja dublińska wymaga od nas, że jeżeli jest jakiś facet, który umie tylko wrzeszczeć „niech żyje demokracja” i „niech żyje równouprawnienie kobiet”, to my go musimy dać do obozu koncentracyjnego, później udzielić mu azylu, a jeżeli jest to człowiek, który chce uczciwie pracować, to musimy go dać do obozu koncentracyjnego, a następnie go wydalić, tak? Jeżeli tak, to trzeba tę konwencję natychmiast wypowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Marek Jurek.

Posel do PE Marek Jurek:

Bardzo dziękuję. Jeżeli dobrze zrozumiałem pana ministra, to pan minister mówił o uchodźcach z Czeczenii w ostatnim okresie. Natomiast jeżeli można, nawet po posiedzeniu, dostać informację z okresu pierwszej i drugiej wojny czeczeńskiej, ilu wtedy uchodźców dotarło jako do pierwszego kraju do Polski i do innych krajów, to bardzo by mi na takiej informacji zależało. To nie musi być w tej chwili, ale prosiłbym o to.

Muszę natomiast stwierdzić, że znowu albo coś źle zrozumiałem, albo pan minister wprowadził Komisję w błąd, dlatego że pan minister na początku mówił o tym, że Polska odrzuciła te kwoty wczoraj ogłoszone przez Komisję Europejską. Tymczasem z tego, co pan minister w tej chwili powiedział, wcale nie wynika, że Polska odrzuciła, tylko Polska odrzuciła pomysł tych kwot wtedy, kiedy on został odrzucony na posiedzeniu Rady Europejskiej. A dwadzieścia cztery godziny w polityce to jest bardzo długo. Zwłoka dwudziestoczworgodzinna, brak reakcji, to jest praktycznie milcząca zgoda. Polska poza informacją pana ministra do członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej...

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Zaraz panu powiem. Było zebranie ambasadorów...

Posel do PE Marek Jurek:

Apeluję o to, żeby albo prezes Rady Ministrów, albo minister wyraźnie i publicznie powiedział, że Polska odrzuca taką uzurpację, która nie ma żadnych podstaw w ustaleniach ostatniego szczytu międzyrządowego i stanowi poważne nadużycie.

Po drugie oczywiście ponawiam apel, bo znowu słyszeliśmy, że to się rozumie samo przez się, o to, żebyśmy jako państwo uczestniczące poprzez premiera w Radzie Europejskiej wyraźnie powiedzieli, że w ustaleniach Rady nie ma żadnych podstaw do tego, i żebyśmy się zwrócili do przewodniczącego Rady, który nas reprezentuje, aby w imię tych ustaleń wyraźnie wystąpił przeciwko komunikatom Komisji Europejskiej, które są uzurpowane i zupełnie bezpodstawne.

Chciałbym się też dowiedzieć, jakie jest stanowisko rządu RP wobec ataków na Węgry w ostatnim okresie. Chodzi mi o konsultacje społeczne, które rząd węgierski przeprowadza w sprawie imigracji. To jest próba podjęta przez jedno z uboższych państw UE, państwo w podobnej sytuacji społecznej jak my, ustalenia nastawienia opinii publicznej wobec problemu. Z tego powodu Węgry padają ofiarą ataków. To jest atak na procedurę demokratyczną, jeden z kolejnych. Jest bardzo ciekawe, że ostatnio te ataki koncentrują się na państwach Europy Środkowej. Atakowano dwa referenda, czyli najwyższy poziom – prezydent, który jak wiemy ostatnio jest zwolennikiem demokracji bezpośredniej – powinien być szczególnie wrażliwy na tę sprawę. Atakowano Słowację i Chorwację za referenda. Węgry są bez przerwy przedmiotem ataku za konsultacje społeczne. Atakuje się ustawy przyjmowane na Litwie itd. Wszystkie te ataki koncentrują się na Europie Środkowej, potwierdzając wrażenie wielu z nas, że wielu naszych partnerów w starej UE traktuje wielkie rozszerzenie jako wielkie przyłączenie. Nie jako zjednoczenie dwóch obszarów kulturowych, jakie mają swoje interesy i doświadczenia i które powinny się wzajemnie czegoś uczyć, nawet jeżeli jeden był w niewoli wtedy, kiedy inny mógł się integrować, tylko jako wielkie przyłączenie, że można nam dyktować, pouczać nas itd.

Prosiłbym o informację w sprawie stanowiska wobec ataków na Węgry i zachęcałbym do jasnej obrony tego kraju. W UE coraz częściej straszy się uruchomieniem przeciwko Węgom art. 7 Traktatu o UE. Mocne stanowisko Polski, że Polska wyklucza uruchomienie takiej procedury, przerwałoby te ataki, bo, jak wiadomo, one wymagają jednomyślności.

Sprawa następna, pan minister mówił o uchodźcach. Chciałbym przestrzec przed jednym: uchodźcy z Bliskiego Wschodu w ścisłym tego słowa znaczeniu – z Syrii, z Iraku – to są bardzo często uchodźcy, którzy są ofiarami konfliktów wewnątrz świata muzułmańskiego między sunnitami a szyitami. Raz ta strona jest w ofensywie, raz tamta. Pytanie, czy powinniśmy ingerować w tego rodzaju problemy, czy może raczej powinniśmy w większym stopniu mobilizować na przykład Ligę Państw Arabskich, bogate państwa, te z Zatoki Perskiej, do wzięcia odpowiedzialności za uchodźców z tych wojen, gdzie wiemy, że są państwa aktywnie sponsorujące ISIS. Sponsorujące finansowo i pono-

szące odpowiedzialność za to, że ci ludzie są w takiej sytuacji, skoro się finansuje wojny, które do tego prowadzą.

I ostatnia moja uwaga: dziękuję bardzo za te słowa o przesiedleniach. One są obiecujące i tak jak na pewno potrzebna jest weryfikacja propozycji składanych przez Fundację Estera, tak w ogóle sugerowałbym, żeby nasz rząd podjął bliski bezpośredni kontakt z kościołami wschodnimi, zarówno katolickimi, jak i prawosławnymi, z Caritasem tych kościołów, dlatego że oni nam mogą pomóc nie tylko jeżeli chodzi o przesiedlenia, ale również o uchodźców w najściślejszym tego słowa znaczeniu w obozach przejściowych, w typowaniu ludzi, którzy chcieliby się osiedlić w Polsce.

To wszystko mówiłem w planie narodowym, ale jest jeszcze plan europejski, dlatego że Europa w żadnym przypadku nie powinna się biernie przyglądać zanikowi tych społeczności. To jest nasza wielka odpowiedzialność w Iraku. Z półtora miliona chrześcijan kilkanaście lat temu pozostało w tej chwili 100 tys. i ciągle ubywa, bo to są właśnie ciągle uchodźcy, o których mówimy. To już po prostu topnieje w oczach. Europa powinna zagwarantować ciągłość istnienia tych wspólnot, nawet jeżeli miałyby kontynuować swoje istnienie w diasporze, a nie w miejscu, gdzie były od czasów apostołskich. Dlatego ten mój apel o politykę kreatywną, jak to się teraz mówi proaktywną, wyprzedzającą wydarzenia, i o to, żebyśmy szukali partnerów społecznych w ramach właśnie takiej nowej dyplomacji, jaka może łączyć sieciowo na przykład stronę rządową z partnerami społecznymi i żebyśmy pokazywali UE, że mamy własną politykę, na skalę naszych możliwości, adresowaną do tych społeczności, które chciałyby się w Polsce osiedlić, a w tym wypadku z czymś takim mamy do czynienia. Wówczas nie będziemy mieli problemu z presją na to osiedlanie, rozsyłanie imigrantów po Europie, bo na to w żadnym przypadku nie powinniśmy się zgodzić.

Wiem, że teraz są atakowane Węgry, to jest niepoprawne politycznie, ale jeśli prześledzimy wszystkie tragiczne wydarzenia z ostatniej dekady czy dwóch, to tam wśród sprawców znajdziemy nie tylko imigrantów ekonomicznych, ale również uchodźców, bo z tym bywa różnie. Bardzo bym więc apelował o odpowiedzialność, wyprzedzanie wydarzeń, znajdowanie partnerów społecznych, definiowanie naszych możliwości, zdecydowanie mówienie nie, gdy się nam coś narzuca, i działania własne, które będą legitymacją solidarności dobrej woli, a jednocześnie będą tworzyć realną polityczną blokadę przeciwko presji pod pretekstem szantażu moralnego, narzucania nam działań, które byłyby absolutnie niezgodne z myśleniem w kategoriach odpowiedzialności za następstwa. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Poruszył pan w tej wypowiedzi tak szerokie aspekty, że na kilka szczytów Rady Europejskiej pewnie by wystarczyło. Myślę więc, że pan minister do wszystkich zagadnień poruszonych przez pana się nie odniesie, ale jeśli pan minister by zechciał, to bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Ja krótko tylko. Sprzeciw na dzień dobry był w momencie, kiedy ta propozycja pojawiła się po raz pierwszy na Radzie Europejskiej, sprzeciw był także wczoraj wyrażony ustami naszego ambasadora w momencie, kiedy się ta propozycja pojawiła. Notabene, większość ambasadorów państw członkowskich powiedziała, że musi się najpierw zapoznać z propozycją. Natomiast nasz ambasador, przygotowany do tego, co tam jest, wyraził jasny sprzeciw i również jasno powiedział o tym, że według niego łamie to zasady wypracowane na Radzie Europejskiej.

A co do Węgrów mogę tylko powiedzieć, że my się sprzeciwiamy próbom nakładania art. 7, jeżeli są one całkowicie nieuzasadnione. Zwłaszcza w przypadku organizowania tego typu konsultacji społecznych, chociaż wiemy, że one mają wymiar polityczny. Na pewno to nie jest wystarczający powód do tego, żeby próbować inicjować tego typu procedury. Notabene, ta procedura ma podlegać zmianom. Chcemy większą rolę nadać państwom członkowskim w decydowaniu o tej procedurze i jasno też mówimy o tym, że ta procedura nie powinna być nadużywana do tego, żeby bronić jakiegoś rodzaju politycznej poprawności.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję. Jeszcze pytanie chciał zadać pan poseł Kołakowski. Bardzo proszę.

Poseł Lech Kołakowski (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, sprawom związanym z uchodźcami należałoby poświęcić jedno, dwa, być może nawet trzy posiedzenia Komisji, jeżeli mamy poważnie wpłynąć na kwestie rozwiązania tych problemów tak bardzo ważnych z ludzkiego punktu widzenia.

Jednak nawiązując do spraw w naszym kraju sprzed kilku lat, chciałem się podzielić doświadczeniem, panie ministrze. Nie wiem, czy rząd, czy pan minister patrzy na sprawy uchodźców pod kątem ewentualnej asymilacji i integracji, czy ewentualnie czasowego przebywania w zamknięciu części uchodźców. Bo to są bardzo ważne kwestie, panie ministrze. I tutaj należy wziąć pod uwagę kierunki napływu imigrantów do naszego kraju, czy te kierunki będą ze Wschodu, czy z Bliskiego Wschodu, czy z Północnej Afryki, bo należy też wziąć pod uwagę względy kulturowe, religijne, jak również względy zachowania poszczególnych grup społecznych. Bo są grupy, które ze względów religijnych nigdy nie będą się asymilować. Trudno jest też nawet mówić o integracji. Ewentualnie można mówić o czasowym przebywaniu.

Reasumując, panie ministrze, bardzo proszę przy uchodźcach wziąć pod uwagę te względy, powtórzę: asymilacji, integracji, ewentualnie czasowego przebywania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister zechciałby zabrać głos?

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Bierzemy to oczywiście pod uwagę, bo jeżeli mamy poważnie podejść do problemu, to musi być zdolność do ewentualnej asymilacji tych osób i tego typu wnioski podnosimy. To znaczy, to też jest tak, że głos osób, które się ubiegają o status uchodźcy, też musi być wysłuchany. Polska wcale nie jest dla nich atrakcyjnym miejscem pobytu. Jeżeli zostaliby przyjęci na zasadzie jakichkolwiek kwot, to jest duże prawdopodobieństwo, że na dłużej w Polsce nie zostaną. Tłumaczymy to naszym partnerom.

Jeżeli chodzi o statystyki – na sześćset osób lwia część jest z Rosji, z Ukrainy, z Białorusi, jeżeli chodzi o cudzoziemców dzisiaj ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy w Polsce. Na sześćset osób czterysta sześćdziesiąt dziewięć to jest Rosja, Ukraina, czterdzieści kilka Gruzja, Tadżykistan, natomiast z Afryki są to zaledwie trzy wnioski na sześćset.

Poseł Lech Kołakowski (PiS):

Ja bym jedynie dodał, panie ministrze, bo być może pan minister czy rząd będą przyjmować konkretne programy dotyczące uchodźców. Zazwyczaj tak będzie. Z tym będą związane fundusze z budżetu państwa. Bardzo proszę wziąć pod uwagę, że są grupy uchodźców, których nie da się zasymilować, zintegrować. Dziękuję, że pan minister zauważył, że Polska jest i zapewne będzie krajem przejściowym. Sugerowałbym jedynie, żeby ewentualnie łożyć środki naszego budżetu na uchodźców z wiadomego kierunku napływu do naszego kraju, którzy będą się asymilować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Pytania się wyczerpały. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, który odbył się w dniu 23 kwietnia 2015 roku. Stwierdzam, że na tym zamykamy rozpatrzenie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV i V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 18 maja 2015 r., oraz informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 26 maja 2015 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Rafała Trzaskowskiego, sekretarza stanu w MSZ. Proszę bardzo, panie ministrze, o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Jeżeli chodzi o posiedzenia Rady ds. Zagranicznych, będzie omawianych kilka spraw. Notabene, Rada ds. Zagranicznych też odbędzie się w formule, w której będą obecni i ministrowie spraw zagranicznych, i ministrowie obrony. Tematów będzie kilka. Zaczę krótko od wyzwań w zakresie bezpieczeństwa w sąsiedztwie UE. Tutaj przede wszystkim będzie oczywiście rozmowa o środowisku bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o wschód i rosyjską agresję na Ukrainę. Rozmowa ta ma dotyczyć podtrzymania jedności UE w tej kwestii i oczywiście na południu rozmowa o niestabilności i konfliktach zbrojnych w upadających państwach. Rozmowa niezwykle istotna również w kontekście tego, o czym przed chwilą mówiliśmy. Będzie bardzo pogłębiona analiza tego, w jaki sposób wzmacniać bezpieczeństwo UE poprzez zacieśnianie współpracy pomiędzy UE a NATO.

Jeżeli chodzi o wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony, to jedną z bardziej ogólnych dyskusji jest oczywiście kwestia wzmocnienia wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Tutaj Polska, Francja i Niemcy przedstawiły w liście do Mogherini szereg propozycji, które zmierzają do wzmocnienia tej polityki. Już w grudniu 2013 roku osiągnęliśmy pewne postępy, jeżeli chodzi o zwiększenie efektywności na przykład wczesnego formowania grup bojowych, współpracy jeżeli chodzi o zarządzanie kryzysowe, wypracowanie strategii w odpowiedzi na zagrożenia hybrydowe, które są nowymi zagrożeniami, a UE do tej pory nie ma tutaj jasnej odpowiedzi. Przy okazji, bardzo ważny dla Polski jest problem restrukturyzacji europejskiego przemysłu obronnego, który powinien brać pod uwagę specyfikę naszego przemysłu.

Sprawa migracji, bo te też będą podjęte przez ministrów spraw zagranicznych. Ministrowie skupią się głównie na planach ustanowienia nowej operacji morskiej w celu identyfikowania, przechwytywania i niszczenia łodzi używanych przez przemytników. Jest jasne, że tego typu operacje muszą być oparte na mocnej podstawie prawnej, łącznie z ewentualnym mandatem Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, chociaż tu już wiadomo, po sygnałach wysyłanych przez niektórych członków stałych Rady Bezpieczeństwa, że o taki mandat będzie trudno. To jest jasne, że tego typu operacja miałaby wspierać dotychczasowe wysiłki Frontexu i innych agencji, które właśnie w tę stronę zmierzają.

Kolejna kwestia to przegląd strategiczny nowej europejskiej strategii bezpieczeństwa i polityki zagranicznej. Problem polega na tym, że ta strategia pochodzi z 2003 roku i nie przystaje do wyzwań rzeczywistości, choćby do takich kwestii jak zagrożenia hybrydowe. Nie wspomina się też o zagrożeniach w cyberprzestrzeni. Polska jest aktywnym partnerem, jeżeli chodzi o rozmowę i dyskusję na temat nowej europejskiej strategii bezpieczeństwa, która powinna odpowiadać na wszystkie wyzwania, które przed nami. Tak jak mówię, zwłaszcza te nowe wyzwania, do których do tej pory Unia się nie odnosiła.

W końcu ostatnia kwestia – proces pokojowy na Bliskim Wschodzie, gdzie Wysoka Przedstawiciel wzięła na siebie wysiłek wznowienia negocjacji pokojowych, zapowiada też swą wizytę w Izraelu i w Palestynie. Notabene, minister Schetyna też będzie w Izraelu i w Palestynie za miesiąc, gdzie jasno będziemy podtrzymywać dotychczasowe stanowisko, które przede wszystkim polega na tym, żeby powstrzymywać obie strony od działań, które mogłyby stanowić dodatkowe przeszkody dla negocjacji pokojowych. Najbardziej pilną sytuacją jest sytuacja w Gazie. Mamy tam do czynienia z pogorszeniem sytuacji, ze złą sytuacją humanitarną. Potrzebny jest kompleksowy plan w celu zakończenia blokady Gazy. Tutaj też Polska zajmuje jasne stanowisko.

To wszystko, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące posiedzenia ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Proszę o zgłaszanie się do zadawania pytań. Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, która odbędzie się w dniu 18 maja 2015 roku, oraz informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, która

odbędzie się w dniu 26 maja 2015 roku. na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV i V. Przechodzimy do pkt VI, czyli do spraw bieżących.

Ze względu na spóźnione trochę zgłoszenie pana posła Jurka...

Posel do PE Marek Jurek:

W kwestii formalnej, chciałem wyjaśnić, bo pan minister, jeżeli dobrze zrozumiałem, referował posiedzenie zaplanowane na 18 maja. Czy również był omawiany program posiedzenia Rady ds. Zagranicznych na 26 maja? Bo chyba pewne punkty nie były referowane, wnioskując z tego materiału, który otrzymaliśmy. Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

To jest następny punkt.

Posel do PE Marek Jurek:

Czyli jest przewidziany? Bo pani przewodnicząca już wymieniła to posiedzenie 26 maja.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Tak, pkt IV i V były omawiane łącznie.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Mogę przejść gładko do agendy rozwojowej.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

W takim razie wznawiamy dyskusję odnośnie do pkt IV i V. Proszę o zgłaszanie pytań. Czy są pytania? Proszę bardzo, pan przewodniczący Szczerski.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, mam jedno pytanie dotyczące potencjalnej reakcji przeciwko przemysłom. W jakim formacie prawno-unijnym mają się odbywać? Jakie to mają być misje, mandatuowane w jaki sposób?

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Na tym polegają dyskusje, dlatego że, generalnie rzecz biorąc, UE jest zgodna co do tego, że o ile operacje na morzu nie wymagają specjalnego mandatu Rady Bezpieczeństwa, o tyle ewentualna operacja, która miałaby na celu na przykład zatapianie statków przemysłowych w portach, już wymagałaby mandatu bezpieczeństwa. To jest operacja w ramach operacji wspólnej polityki zagranicznej i obrony. Unia Europejska w swoich planach mówiła o tej operacji znacznie bardziej daleko idąco. Oczywiście szczegółów tam nie ma i większość państw jest zgodna co do tego, że do tak daleko zakrojonej operacji potrzebny byłby mandat Rady Bezpieczeństwa.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania? Proszę bardzo, pan poseł Jurek.

Posel do PE Marek Jurek:

Chciałbym wrócić do tego, o czym mówiliśmy wcześniej, i zachęcić pana ministra, wręcz zaapelować o to, żeby to posiedzenie Rady ds. Zagranicznych wykorzystać do przedstawienia formalnego stanowiska polskiego rządu, które pan minister nam tutaj zakomunikował, w sprawie programu kwotowego rozsyłania uchodźców po Europie, żeby to nie był tylko protest ambasadora na komunikat, ale formalne stanowisko rządu wyrażające sprzeciw nie tylko w imię naszych suwerennych kompetencji, ale również w imię ustaleń Rady Europejskiej. Jeśli się na coś umawiamy, to tego mandatu nie przekraczamy. Bardzo bym do tego zachęcał. Jak również, żeby wykorzystać to posiedzenie Rady UE do przekazania apelu wyżej i przekazania tego, że Polska oczekuje, że przewodniczący Rady Europejskiej zaprotestuje przeciwko temu nadużyciu w stosunku do ustaleń naszych państw na szczycie międzyrządowym.

Druga sprawa, w programie na 26 maja pojawia się kwestia, którą ja swego czasu interpelowałem pani przewodniczącej Mogherini, to znaczy sprawa równości płci i rozwoju. Pani przewodnicząca Mogherini jeszcze w grudniu zapowiedziała, że w sprawie praw, jak to określiła, reprodukcyjnych, seksualnych, nie potrafiąc potem dokładnie przedstawić definicji tego, co to ma oznaczać, będzie dążyła do wypracowania wspólnego

stanowiska Rady Europejskiej. To nie ma żadnych podstaw w delegacjach przyznanych przez Polskę i inne państwa organom UE. Zresztą w odpowiedzi na moją interpelację pani przewodnicząca Mogherini powołuje się na ustalenia szczytów ONZ-owskich – kairskiego, nowojorskiego itd. To w żaden sposób nie jest wiążące ani nie daje podstawy do działania organom UE.

Po drugie, bardzo zachęcam rząd i przypominam o moralnej powinności, dlatego że chodzi o ustalenie wyrażające wtedy konsensus narodowy do przywoływania uchwały Sejmu RP z 2003 roku w sprawie suwerennych kompetencji państwa w dziedzinie ładu moralnego, tożsamości i kultury, kiedy to Polska powiedziała jasno przed przystąpieniem do UE, że polskie ustawodawstwo chroniące życie rodzinne i wychowanie w żaden sposób nie może być przedmiotem ograniczeń ze względu na żadne ustalenia międzynarodowe. To jest stanowisko polskiego Sejmu z 2003 roku wyrażające stanowisko zarówno partii dzisiaj współrządzących, jak i głównej partii opozycyjnej. To był wyraz konsensusu narodowego. Oczywiście uchwały są uchwałami, ale politycznie jest obowiązujący i wyraża nastawienie państwa polskiego, wielokrotnie ponawiane, prezentowane przez liderów poszczególnych ugrupowań politycznych i przez przedstawicieli naszego państwa. Zresztą wystarczy nawet przywołać w tym zakresie program partii rządzącej.

Dlatego apelowałbym o zdecydowany sprzeciw wobec angażowania organów UE w tego typu działanie, jak forsowanie jakichś praw seksualnych na forum unijnym. To nie ma żadnej podstawy w traktatach, to nie ma żadnej podstawy w kompetencjach przyznanych UE, i to narusza w sposób wyraźny stanowisko naszego państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Mam wrażenie, że to są postulaty skierowane do Rady Ministrów, a nie do Komisji.

Poseł do PE Marek Jurek:

Chodzi tu o program posiedzenia Rady ds. Zagranicznych 26 maja, nawiązujący zresztą do grudniowego posiedzenia Rady ds. Zagranicznych, tego po Bożym Narodzeniu, na którym po raz pierwszy pani przewodnicząca Mogherini poruszyła te kwestie. Chodzi o to, że to trzeba zatrzymać i wyraźnie powiedzieć, że Polska, a podejrzewam, że łatwo znajdziemy też sojuszników w innych państwach środkowoeuropejskich, nie wyraża zgody na inwazję polityków, niemającą oparcia ani w powołaniu swojego urzędu, ani w traktatach, w dziedzinę prawa, w której, może w niedostatecznym stopniu, ale jednak kierunkowo dobrze chronimy ład moralny, prawa ludzi itd.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Jest jeszcze jedno zgłoszenie. Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ja też do kwestii stawiania tego typu zagadnień na kolejnych posiedzeniach. Chciałabym pana ministra zapytać, jak to się ma do Protokołu Brytyjskiego? Załącznikiem traktatu jest przecież Protokół Brytyjski, który wyłączał między innymi Polskę, jeżeli chodzi o kwestie światopoglądowe, religijne, z dyskusji podejmowanych między innymi na posiedzeniu zaplanowanym na 26 maja. Generalnie, jakie zastosowania miał Protokół Brytyjski i czy kiedykolwiek go wykorzystano? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Ostatnie pytanie poseł Korwin-Mikke.

Poseł do PE Janusz Korwin-Mikke:

Panie ministrze, rozumiem, że Polska przyjmuje do wiadomości, że kraje UE szykują się do pirackich działań na otwartym morzu wbrew konwencji otwartego morza. Będzie zatrzymywała obce statki pod obcymi banderami, podejrzewając, że przewożą tam transport ludzi, a ludzie to jest towar szkodliwy i trzeba go zawracać. Rozumiem, że szykujemy się do bombardowania obcych portów. To jest, o ile się nie mylę, zbrodnia wojenna. Rozumiem, że Polska traktuje to jako coś normalnego, że będziemy bombardowali i zatapiaли statki w obcych portach. Czy tak to rozumieć?

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę o wypowiedź.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Pan poseł wcześniej sugerował niewypełnianie postanowień konwencji, jeśli chodzi o konwencję morza, o podejmowanie z wody ludzi, których życie jest zagrożone.

Poseł do PE Janusz Korwin-Mikke:

Nieprawda, panie ministrze. Pan całkowicie przeinacza moje słowa. Powiedziałem, że nie mamy powodów, żeby wysłać specjalnie statki, bo przewidujemy, że będą jakieś wezwania SOS. Wcale nie mówiłem, że nie mamy wylawiać. Jak statek przypadkiem płynie i słyszy SOS, to oczywiście musi tam płynąć.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Dobrze. Jeżeli chodzi o te działania, to one raczej mają charakter taki jak w Somalii, gdzie był antypiracki mandat ONZ. Natomiast pojawiają się kontrowersje tego typu, czy jest do tego mandat, na jakiej podstawie, czy na podstawie udowodnionego użytkowania takiej łodzi, a są na to dowody, ponieważ są zdjęcia, że te konkretne łodzie są wykorzystywane przez przemytników. Jednak sprawa jest na tyle kontrowersyjna, że toczą się dyskusje na temat mandatu. Pytanie jest tylko takie, w jaki sposób działać konsekwentnie, czyli z jednej strony zobowiązani jesteśmy podejmować i w związku z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przeprowadzać procedurę azylową z tymi ludźmi, ale z drugiej strony również chcemy przeciwdziałać w bardzo różny sposób ludziom, którzy korzystają na tego typu procederze.

Powiem tylko jeszcze jedno zdanie do pana posła Jurka, że to stanowisko, które nasz ambasador przedstawił, jest formalnym mandatem, formalnym stanowiskiem rządu polskiego, jakie zostało przyjęte na Komitecie Spraw Europejskich tego samego dnia. Oczywiście minister spraw zagranicznych będzie prezentował to stanowisko.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące równości płci i rozwoju, to nie są to działania podejmowane przez UE na podstawie własnej decyzji, jaka powstała w procesie legislacyjnym, tylko tutaj chodzi o działania dotyczące wprowadzenia w życie postanowień ONZ oraz konwencji w sprawie eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, której jesteśmy sygnatariuszem. Natomiast Polska, wraz z takimi państwami jak Węgry i Malta, zawsze się sprzeciwia tego typu interpretacjom, które wybiegają poza to, co *explicite* jest w tej konwencji. Natomiast co do konwencji, to czy nam się to podoba, czy nie, niezależnie od naszych poglądów, jesteśmy jej stroną.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan poseł Jurek.

Poseł do PE Marek Jurek:

Jeżeli chodzi o równość kobiet, jestem zdecydowany za tym, żebyśmy pokazywali realizowane w naszym prawie wszystkie uzasadnione oczekiwania dotyczące promocji godności ludzkiej, równości społecznej itd. Natomiast problem polega na tym, że w grudniu ubiegłego roku, czyli zaledwie pół roku temu, pani przewodnicząca Mogherini – to była wypowiedź precedensowa – zapowiedziała rozpoczęcie prac nad wypracowaniem wspólnego stanowiska Rady Europejskiej, zapowiadając, że to się zacznie od Rady ds. Zagranicznych w dziedzinie praw reprodukcyjnych i seksualnych. Są to więc problemy dotyczące między innymi ochrony życia ludzkiego. To są problemy dotyczące między innymi aktywności UE poza granicami UE itd. Apeluję o zdecydowany sprzeciw. To nie ma żadnych podstaw. Chodzi o podejmowanie działań wyraźnie sprzecznych z wartościami definiowanymi w prawie RP. Nasze stanowisko powinno być jednoznaczne i do tego zachęcam. Zresztą Polska w okresie szczytu ONZ za rządów profesora Buzka zajmowała zdecydowanie przeciwne stanowisko wobec tendencji prezentowanych wtedy na tym szczycie.

Jedna uwaga. Przedstawiłem wiele krytycznych uwag na tym posiedzeniu Komisji. Zdecydowanie zachęcam do pozytywnego udziału Polski, naszego rządu, w wykonywaniu ustaleń dotyczących przeciwdziałania podaży migracyjnej. Działalność przemytników ludzi, przestępczości związanej z przemytem ludzi, jest jednym z głównych źródeł zachę-

cania do tej imigracji, jednym z głównych źródeł nieszczęść. Oczywiście mandatu należy szukać, ale jeżeli ten mandat się znajdzie, to należy go wykonać i zdecydowanie należy niszczyć infrastrukturę służącą do zorganizowanego przemytu ludzi. To jest jedno z niewielu pozytywnych ustaleń ostatniej Rady Europejskiej. Bardzo dziękuję.

Posel do PE Janusz Korwin-Mikke:

Zapewniam posła Jurka, że gdybym był przywódcą Libii, to bym wysłał ludzi, żeby zatapiali statki w portach europejskich.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę zgłaszać się do wypowiedzi, a nie udzielać sobie samemu głosu. Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 18 maja 2015 r., oraz informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 26 maja 2015 r. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV i V łącznie.

Pkt VI, sprawy bieżące. Czy są jakieś sprawy bieżące? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam rozpatrywanie pkt VI. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.